Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 6 Cena 10 gr. 15 czerwca 1932 r. Rok II

POWSZECHNIAK

Pisemko dziatwy szkół powszechnych Zagłębia Dąbr.

W góry, w góry, miły bracie...



Żegnaj szkoło!..

Za kilka zaledwie tygodni opuszczam drogą mi szkołę na zawsze. Gdy wspomnę o tem, ból przeszywa mi serce. Bo oto rozstaję się z tą, której przedewszystkiem zawdzięczam wykształcenie i wychowanie. Już nie usłyszę nigdy dzwonka — zwiastuna kończącej lub rozpoczynającej się pracy umysłowej, głosu przełożonych, ukochanych koleżanek i kolegów. Przyznać muszę, że w ciągu tych lat pracy w szkole niesumiennie nieraz wypełniałam wzięte na siebie obowiązki, ale teraz pragnęłabym to wszystko naprawić, wymazać z pamięci. Szkoła przecież była dla mnie ogniskiem koleżeńskiego życia, w którem przepędzałam niemal całe dnie — czerpiąc oświatę i naukę. Przełożeni zastępowali mi rodziców, starali się wykorzenić ze mnie wady, a wprowadzić na dobrą drogę, drogę prawdziwego szczęścia. Dlatego za ich trud i pracę należy się im cześć i uszanowanie.

Kończąc szkołę, zdawaćby się mogło, że powinnam się z tego radować, a jednak tak nie jest. Nie wiem bowiem, jaka jest moja przyszłość. Pytanie „co będzie dalej“ ciągle mnie niepokoi. Ach, jak to przykro rozstać się z ukochanymi i może na zawsze! Żałość jednak już nic nie pomoże,— trudno, trzeba pogodzić się z losem. Może jeszcze Bóg pozwoli mi zobaczyć kiedyś Przełożoną, a będzie wtedy radość nie do opisania i pytania nie ustąpią z ust.

Więc pobłogosław mi, Boże, abym nie zbłądziła w tem przyszłem życiu. Żegnaj mi, szkoło!

Eufemja Muszyńska
(VII, Nr. 1 w Będzinie.

Żegnam... Ile w tem jednem, tak krótkiem słowie żalu. Nigdy już nie wrócę do tych murów ukochanych, w których tyle radości i smutków przeżyłam! Opuścić ukochane koleżanki, szczerze pragnące naszego dobra, nauczycielstwo — to niepodobna. Wszak to jeszcze tylko 3 tygodnie, do ukończenia szkoły! A potem, choć będę do niej co pewien czas zaglądać, jednak nie będę tem, czem byłam, jako uczenica. Trudno będzie mi przyzwyczaić się do nowego trybu życia w gimnazjum. Zawsze lgnąć będę do mojej umiłowanej szkoły.

Gdy przypomnę sobie życie w naszym szkolnym samorządzie, tak ściśle łączącym i zespalającym nas, tę ożywioną pracę nad rozwijaniem naszej inteligencji, dobrych cech naszego charakteru i pamiętania o innych, myślę, że nic w świecie nie zastąpi mi tego małego państewka. A nauczycielstwo, takie kochane, takie dobre. Żegnaj, szkoło! Nigdy Cię w życiu nie zapomnę. Zawsze będziesz dla mnie miejscem najmilszem, związanem z najukochańszemi wspomnieniami. Żegnam Cię, szkoło, by iść dalej w nieznaną drogę życia.

F. Wajcenberżanka
VI, Nr. 8 w Będzinie.

Hej, wakacje, miła pora...

Już niedługo przestaną drgać dzwonki, które zwołują nas na lekcje lub oznajmiają ich koniec. Niedługo, a nie będziemy już słyszeć głosów naszych Przełożonych ani słów miłych koleżanek. Nadejdą wakacje i przez długie dwa miesiące nie zobaczymy swych koleżanek i kolegów. Każda z nas będzie dowoli używała swobody, nie martwiąc się, że może jutro nie będzie umiała lekcji. Czekamy więc z utęsknieniem na ten miły czas i myślimy już o tem teraz, jak spędzimy wakacje. Będziemy wolne od wszelkich zajęć i jak ptaszyny będziemy mogły bujać po świecie.

Każdego roku wyjeżdżam z rodzicami w góry, aby tam spędzić wakacje. W górach dopiero swoboda! Gdzie spojrzysz, możesz podziwać śliczne krajobrazy: tu płynie wartki górski potok, tam wśród zieleni ptaszęta nucą ulubioną swą piosenkę. Gdzie indziej znowu łany zboża za powiewem wiatru kołyszą się i zdają się mówić: Prosimy Cię, o Boże, ześlij nam dużo promieni słonecznych, a także i deszczu." Nie daj, byśmy marnie zginęły. Pośród gąszczu leśnego rosną śliczne grzyby, jagody, a także poziomki i maliny. A nieraz nawet gdzie niegdzie przeleci zając lub wiewiórka. A gdy wieczór zapadnie, zdaleka słychać głos puhacza lub sowy. Więc niech żyją wakacje, ta miła dla nas pora!

Henryka Gackówna
V-a, Nr. 1 w Będzinie.

Z chwilą ukończenia pracy w szkole, zaczyna się dla nas nowe życie. Wakacje trwają dwa miesiące, w czasie których używamy różnych przyjemności. Jest to okres miłych zabaw, swobody, w którym zapominamy o książce. Każdy z radością opuszcza szkołę, wołając „Hej, wakacje"! Wyjeżdżamy na wieś i używamy swobody. Biegamy po lesie, po łące. Zwiedzamy piękne okolice. Z radością oczekujemy dojrzewania owoców, a nawet zielone zjadamy (!) Przyjemnie jest i miło pracować w polu, kosić zboże, a potem zwozić je do szop. Miło jest kąpać się w bystrych strumykach, wijących się wśród łąk. Z radością przypatrujemy się wiewiórkom, skaczącym po drzewach i zbierającym orzechy. Z lekkiem sumieniem biega się i cieszy, wiedząc, że nie ciąży na nas obowiązek szkolny. To też nie żałujemy sobie przyjemnych zabaw i miłych rozrywek, tak nam potrzebnych. Niema weselszej i przyjemniejszej pory nad wakacje! Lecz mijają one szybko jak sen i znowu trzeba będzie wziąć się do pracy.

Puchałówna Stefanja
VI, Nr. 1 w Będzinie.

Czy macie w szkole kółko Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Jak chciałabym spędzić tegoroczne wakacje.

Zbliżają się tak przez nas upragnione wakacje. Jakaż rozkosz nas czeka! Chciałabym, aby wakacje nadeszły jak najszybciej. Martwi mię to tylko, że nie spędzę wakacyj na wsi, lecz w mieście. Tak chciałabym wyjechać na wieś. Tam byłabym chyba najszczęśliwszą istotą na świecie. Wśród pól, lasów i wonnych kwiatów; wśród szmeru wód, śpiewu, ptaków, rechotania żabek i ciągłych swarów gospodarzy. Tam... tambym być chciała. Mieszkałabym w polu. Miałabym tam swoją chatkę, bielutką, całą otoczoną dzikiem winem, ślicznym ogródkiem, a niedaleko płynęłaby sobie rzeczka. Naokoło pola.

Och! Byłabym tam jako ten Anioł Boży, któremu wolno żyć szczęśliwie i uszczęśliwiać drugich. Chatka moja byłaby skromna, lecz czysto utrzymana. Rano wychodziłabym do lasu z koszyczkiem, aby nazbierać trochę grzybów. Czułabym się szczęśliwą, aż nader szczęśliwą, gdyby moje marzenia się ziściły. Lecz oto wracam do rzeczywistości. Przykro mi, gdy spojrzę na ludzi miasta, przykro mi, że muszę w mieście pozostać. Mam nadzieję, że marzenia moje kiedyś staną się rzeczywistością, czego bardzo pragnę.

Lustiżanka Gucia

ucz. oddz. VI szk. Nr. 4 w Będzinie.

Nasze życie.

Echo uroczystości Marszałka Piłsudskiego.

Opis wielce spóźniony, umieszczamy go jednak, gdyż jest dość ładny.

Trzeci dzwonek. Cisza. Rozchyliła się kurtyna... Rozczarowanie: scena pusta, tylko w głębi stalugi. Wtem za kulisami rozległa się ułożona przez nas piosenka:

„Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy rzesza uczniowska na obchód wyrusza,
Nie masz to, jak nasza nie,
Jak nasza nie!“

Na scenę wkroczyła gromadka uczniów i uczenic ze sztandarem szkolnym i portretem Marszałka. Wtedy jedna koleżanka wypowiedziała serdeczne życzenia, ujęte przez siebie w formę wiersza:

Drogi Marszałku!
W dzień Twego imienia,
Gdy naród cały hołd Ci dzisiaj składa,
Zasyła także serdeczne życzenia
Nasza swawolna uczniowska gromada.

Małe serca mamy,
Lecz serdecznie Cię kochamy,
Kochamy Cię, boś stworzył „Czyn“!
Bo pokazałeś światu,
Jak walczy prawy Polski syn
Z caratem lub „hakatą“.

A potem popłynęły życzenia:

Otóż serca wielkie
W piersi naszej małej:
Żyj nam, Wodzu, długo,

Dla Polski wspaniałej!..
Oj da, oj da dana i t. d.
My zaś ze swej strony
Szczerze przyrzekamy
Tak jak Ty miłować
Cudne Polski łany..,
Oj da, oj da dana i t. d.

W czasie śpiewu ostatniej strofki weszła ciemna postać, a obok niej dwaj legjoniści. Oni to zdarli zasłonę, zerwali łańcuchy z ciemnej osoby i ukazała się piękna dziewoja w stroju ludowym w wieńcu z kłosów, przetykanych chabrami i makami — to alegorja Polski Zmartwychwstałej. Matuchnę — Ziemię powitano wierszem: „Nie zginęła“. Jakiż to wtedy był moment wzruszający — trudno opisać... Polska na podwyższeniu ponad Marszałkiem, a z ust zachwyconej dziatwy płynie do Jej stóp śpiew:

„O lechicka, ty przecudna, Ziemio ukochana“, następnie wygłaszają wiersz:

„Jakże nie kochać tej ziemi“...

I znów zabrzmiał radosny krakowiak: na scenę wbiegają cztery pary krakowiaków i tańczą prześlicznie, zbierają też zasłużone oklaski. Po nich poważnie wkracza 6-ciu górników“ z lampami, kilofami: składają życzenia w utworzonej przez siebie piosence, śpiewając ją na nutę ludową:

„Górnik ci ja, górnik,
Na krzyż młotki noszę,
Dziś Ci, Wodzu drogi,
Serce w dani niosę!
Bierzem z Ciebie przykład,
Marszałku kochany,
Gdy w Ojczyźnie ciężko,
Siebie poświęcamy.
Nie damy wrogowi
Ziemi ani piędzi:
Bo górnik w potrzebie
I życia nie szczędzi...

Przy dźwiękach tej pieśni odtańczyli piękny taniec z kilofami i wykonali obraz gimnastyczny. Scenę zalało kolorowe światło i wbiegły dwa „serduszka dzieci“, wyobrażające największą miłość dzieci polskich do całej Ojczyzny. Wypowiedziawszy odpowiednie wierszyki, „serduszka“ i wszyscy, biorący udział w przedstawieniu (było nas 40-ro), zgrupowali się malowniczo, i ku sklepieniu niebios popłynęła pieśń (wyjątek z wiązanki):

„Póki jeden Polak żyje,
Póki jedno serce bije,
Póty będziem ścigać wroga i td.

Śpiew ten zakończył ją hymnem: „Jeszcze Polska nie zginęła“ i wszyscy znieruchomieli w żywym obrazie. Kurtyna opadła — brawa!... Wieczorem ten sam program powtórzyliśmy dla dorosłych, którzy darzyli nas niemilknącemi oklaskami.

Dźwigałówna Helena
(ucz. oddz. V-a szk. Nr. 12 w Sosnowcu).

Z listów o naszem pisemku.

Kochana Krysiu!

Dawno do Ciebie nie pisałam o swych kłopotach i troskach szkolnych, pomimo przyrzeczenia, jakie dałam Tobie, iż o wszystkiem, co mnie spotka w szkole, donosić Ci będę.

Dzisiejszy list sprawi Ci, kochana Krysiu, wielką przyjemność,

gdyż wszyscy, co mnie choć trochę lubią, po przeczytaniu byliby zadowoleni, a cóż dopiero Ty, Krysiu, która mię kochasz. Wyobrażam sobie ciekawość Twoją, więc nie chcę Cię dłużej niecierpliwić i donoszę Ci, Krysiu, iż mamy swoje pisemko, zwane „Powszechniak".

Jest to pisemko wszystkich szkół powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego. Obejmuje ono 16 stron druku i kosztuje 10 gr. Wychodzi raz w miesiącu.

Wybrałyśmy Komitet Lokalny, do którego i ja należę. Z naszej klasy wybrałyśmy, a właściwie Pani, jedną Redaktorkę, która zbiera prace z naszej szkoły i doręcza Redakcji „Powszechniaka". Wszystkie z zapałem pracujemy nad „Powszechniakiem". Nie wyobrażasz sobie, jaką radość sprawia nam „Powszechniak". Przedewszystkiem zbliża uczenice i daje nam poznać charakter koleżanek.

W „Powszechniaku" znajduje się także osobny dział, poświęcony kronice bieżącej. Wiemy więc wszystko po przeczytaniu „Powszechniaka", co się dzieje nie tylko w szkołach Zagłębia Dąbrowskiego, ale i w całym świecie.

— Czy nie jest to, Krysiu, piękne pisemko? Prawda?

Jesteśmy dumne z „Powszechniaka", gdyż on kształci nasze umysły i serca na silne i dobre charaktery. Nasz „Powszechniak" ma coraz więcej czytelników. Jeślibyś, Krysiu, chciała również nasze pisemko zaprenumerować, to z największą ochotą i przyjemnością będę Ci przysyłać każdy numer. Dla mnie jest to najciekawsze pisemko, jakie kiedykolwiek czytałam w swojem życiu. Możesz napisać jaki artykuł, a ja postaram się, by go umieszczono w „Powszechniaku".

Na zakończenie całuję Cię serdecznie i proszę o szybki odpis.

Kochająca Cię

Marysia Ch.

(szk. Nr. 1 w Dąbrowie).

ST. NIEDZIELSKI (VII Nr. 3). 4)

Kapitan Wadkowski.

(Na podstawie opowiadania Kaszuba).

A morze było purpurowe, zaś statki małe i jachty, które po niem pływały, wyglądały jak mewy. O, śliczny był to widok! Mewy latały śmigłym lotem, co chwila spadając w morze po upatrzoną zdobycz. Polubił kapitan to morze. Ten żywioł straszny i dobry zarazem. Pięknem mu się wydawało, ono, które tyle ofiar pochłonęło, a jednak jest umiłowane przez ludzi. A ono dumne z tego szumiało i szumiało. Czas w drogę.

Ruszył z myślą o pięknej ziemi kaszubskiej.

* * *

Zaczęły się dlań dni pracy. Mijały dnie, tygodnie i lata. A w życiu jego żadnych zmian nie było. Ciągła praca i trud uczyniły zeń silnego wyrostka. Zmężniał wielce. Twarz mu ściemniała, tyl-

„POWSZECHNIACZEK“
dodatek dla najmłodszych.

Bajka o krasnoludkach.

Nad sinym Bałtykiem na półwyspie Helu mieszkał sobie w pieczarach naród krasnoludków, zwanych Morskiemi Ludkami. Ludkowie ci, maleńkiego wzrostu, z wielkiemi brodami i niemniejszemi nosami ubierali się odmiennie od swych krewnych, zwykłych krasnoludków. Zamiast czerwonych opończ i takichże kapturów mieli na sobie szaro - zielone kapoty, przewiązane źdźbłami trawy morskiej i kapturki lazurowego koloru, niby niebo w lecie.

O istnieniu tych człowieczków wiedział tylko mały chłopczyk, imieniem Oluś i często odwiedzał ich w skalnych grotach. Był to chłopczyk grzeczny i bardzo posłuszny, więc w nagrodę mógł widzieć krasnoludków, których inni chłopcy nigdy nie widzieli. Pewnego słonecznego popołudnia Oluś wybrał się jak zwykle w odwiedziny do swych maleńkich znajomych. Idąc, zobaczył na wybrzeżu morskiem uwiązaną łódkę. Zbliżył się i nagle ogarnęła go ogromna chętka przejechania się po morzu. Z trudem odwiązał łódkę, usiadł na ławeczce i odbił od brzegu.

Nie zauważył, że z zachodu płynie wielka, czarna chmura, natomiast zauważył ją Ździebełko, jeden z krasnoludków. Chciał Olusia zawrócić, ale było zapóźno, łódka odpłynęła od brzegu. Gdy był na pełnem morzu, rozpętała sie burza, wicher dął przerazliwie, a wielkie bałwany groziły przerażonemu chłopczykowi zatopieniem. Ździebełko jednym rzutem oka ogarnął grozę położenia i wielkim pędem puścił się do domu Olesia.

---

ko oczy błyszczały jak dawniej; mówiły one, że żaden trud nie zdoła pokonać tej młodej duszy. Lecz myśl jego ciągle biegła ku tym słonym wodom Bałtyku. Śnił o nich i myślą tam był. Minęło 6 lat w ciężkiej walce o kawałek chleba. Aż wreszcie dostał się na galary, które woziły zboże do Gdańska. I spełniły się jego marzenia, bo zobaczył morze.

O, cóż to za radosny i żałobny był zarazem ten dzień, w którym po tylu latach rozłąki zobaczył morze! Mówię: żałosny i radosny, bo wiele smutnych wspomnień dla kapitana wiązało się z morzem. Więc stał nad brzegiem morza długo. I cieszył się jego widokiem jak dziecko, które nie może napatrzeć się nowej zabawce. Ptakiem wtedy był, bo przenosił się myślą do rodzinnej wioski. Długo jeszcze z galaru patrzył, aż mu wieże kościołów i domy przysłoniły ten skarb, bez któregoby nie mógł żyć. (dok. n.).

Panowało tam okropne zamieszanie, wszyscy szukali zaginionego chłopczyka. Ździebełko wspiął się szybko na ramię ojca Olusia i powiedział mu, gdzie ma szukać synka. Ojciec myślał, że to serce poddaje mu taką myśl. Pobiegł nad morze i, wskoczywszy do łódki, popłynął w stronę jakiegoś kształtu, majaczącego na horyzoncie. Była to łódka Olusia. Przybył w samą porę, gdyż łódka była podziurawiona i woda wlewała się do środka. Wziął synka na ręce i powrócił z nim na brzeg. Ździebełko tymczasem przybiegł do braci i opowiedział im całe zdarzenie, a oni z wdzięczności za uratowanie im przyjaciela obrali go króiem, bo stary król umarł. Ździebełko rządził długo i sprawiedliwie narodem krasnoludków. Oluś zaś nigdy nie dowiedział się, komu zawdzięcza swe ocalenie.

Aldona Kasperczykówna

(VI, Nr. 1 w Dąbrowie Górn.).

Moja teczka.

Mam teczkę na książki i na zeszyty. Pewnego razu teczka moja potrzebna była mamusi. Wyjąłem swoje rzeczy i próżną dałem mamie. Rano łaps teczkę i już jestem w szkole. Pierwsza lekcja śpiew, więc nic mi z teczki nie było potrzeba, nie zaglądałem też do niej. Druga lekcja polski, sięgam po książkę, — co to? Patrzę, szukam... — niema, teczka pusta! Wtedy przypomniało mi się wszystko. Wstyd się przyznać, dlaczego nie mam książki; dosiedziałem jak na szpilkach do końca godziny i w czasie pauzy myk do domu po swoje rzeczy. Drzwi zamknięte! Mamy niema! Co tu robić? Wracam do szkoły bez niczego. Musiałem powiedzieć prawdę Pani, że nic nie mam w teczce i o tem, jak to było. Nie obeszło się bez gadania i śmiechu ze mnie. O! teraz to już nigdy nie zapomnę zajrzeć do teczki, a najlepiej to nikomu nie pożyczę, nawet mamie! (Ejże, a kto tu winien? Red.).

K. Z.

oddz. IV„a“ szk. Nr. 2 w Dąbr.

Przygoda braciszka.

Jak to dobrze, że mamy swoje pisemko, mogę w niem napisać, jakiego figla spłatał mój braciszek, Wiesiek. Było to w środę. Tatuś, mamusia i ja poszliśmy do szkoły, a Wiesio został z nianią w domu. Niania zajęła się sprzątaniem w pokoju, a Wiesio bawił się w kuchni. Zdjął z wieszaka moje stare palto i okrył się niem. Chciał zobaczyć, czy niania gotuje mu fasolową zupę, więc w palcie wszedł na skrzynkę z węglem. Gdy zaglądał do garnka, zapaliło się palto. Bardzo się przestraszył, ale bał się krzyczeć, bo czuł, że dostałby „lanie“ za zniszczenie palta. Zdjął je prędko, rzucił na podłogę i zaczął deptać nogami. Mógł się ca-

ły zająć od ognia, bo był w papuciach. Pewno Anioł Stróż go obronił. Kiedy zagasił ogień, powiesił palto na swoje miejsce. Po chwili niania przychodzi do kuchni i widzi, że Wiesiek wystraszony, więc zapytuje go, co zrobił, lecz on się nie przyznał. Opowiedział tylko tatusiowi, a tatuś go pochwalił, że dobrze gasił ogień. Mnie i mamusi bardzo się to wszystko nie podobało.

Jurck Domagała
kl. III-b szk. Nr. 7 w Dąbrowie-Górn•

Porządki.



Opiszcie ten obrazek! (wypoż. z „Płomyka").

Zostałem uderzony...

Ludzie z wściekłością pędzili ku kolei kopalni „Reden". Zamęt był straszny. Ja też popędziłem w tamtę stronę i zobaczyłem bijących się ludzi. Zapytałem pewnego chłopca, kto się bije — odpowiedział, że „Dąbrowa" z „Zagórzem"... Wtem zostałem uderzony tak mocno kamieniem, że krzyknąłem głośno i... obudziłem się. Potarłem ręką głowę, ale już nic nie było.

To był tylko sen.

Warchoł Leon
(IV a, Nr. 6 w Dąbrowie).

SOBÓTKA.

Hej, żwawo, chłopcy! sobótkę układać,
Bo już wnet wieczór zacznie zapadać.
Myśmy powinni dawno ją zapalić,
Że drzewo daleko, nie trzeba się żalić,
Skoczyli pędem... Już jest kupa drzewa...
Ten pogwizduje, a tamten śpiewa,
I w kilka minut sobótka stała,
By ją zapalić, „wiara" czekała.
Podchodzi jeden i ogień podkłada,
Buchnęły iskry! Huknęła gromada!
I dalej w pląsy! dalej puszczać race...
Ogień rozwijał żywiołową pracę...
Więc chłopcy przezeń skakać zaczęli,
Jako Słowianie w historycznej dali,
Witając „Wiosnę", sobótkę palili
I, skacząc przez nią, boginię chwalili
Cudny to obraz: Sobótka płonąca
Przy mglistem drobnem światełku miesiąca,
Chłopcy z twarzami w krąg zadymionemi,
Skaczą przez ogień susy sążnistemi.
Już ogień zgasł dawno, a tylko czerwone
Żużle zostały. Więc dotąd uśpione
Budziły się elfy lekkie, przeczyste,
Tańczące, kończyły święto uroczyste.

Alojzy Gala Gołonóg, VII kl.

(ciąg dalszy ze strony 15).

Z nadesłanych opowiadań ani jedno nie stoi na wymaganym poziomie, nie przyznaliśmy wcale nagród.

Natomiast przedłużamy termin składania konkursowych opowiadań do końca września r. b.

Prośba do Czytelników: Prosimy o napisanie nam, jakie konkursy pożądane byłyby w „Powszechniaku".

Ogłaszamy

nowy konkurs z nagrodami

na najlepszy artykuł do pisemka.

Treść: Wrażenia z wycieczek, pobytu na kolonjach, letnisku i t. p.

Artykuł przynajmniej na jednej stronie papieru prośbowego. Nagroda książkowa. Nagrodzony artykuł będzie wydrukowany w „Powszechniaku".

Nasza kronika.

d) Poranek „Powszechniaka". W niedzielę 29 maja odbył się w „Komecie" pierwszy poranek „Powszechniaka". Na program złożyły się deklamacje (szk. Nr. 1), sztuczka p. t. „Basia", urozmaicona śpiewami i tańcami (Nr. 4), występ uczn. orkiestry smyczkowej pod kier p. Imieli, taniec (szk. Nr. 9). Całość wypadła bardzo dobrze

Poranek powtórzony będzie 19 czerwca — ze zmienionym w części programem. Zachęcamy wszystkich, którzy jeszcze na poranku nie byli, aby skorzystali z okazji powtórzenia imprezy i pośpieszyli spędzić mile dwie godziny czasu. Bilety w cenie 25 gr. są już do nabycia w każdej szkole. Dla starszych 50 gr i 1 zł. Gł. Kom. Red. składa serdeczne podziękowanie tym Szk. Kom. Red. i PP. Opiekunom, którzy urządzili tak miłą imprezę na rzecz pisemka.

Loterja „Powszechniaka". W niedzielę 5 czerwca odbyło się w szkole Nr. 7 po mszy św. ciągnienie loterji fantowej „Powszechniaka", zorganizowanej przez Kom. Red. szkoły Nr. 7. Na dziedziniec szkolny przybyło około 1000 dzieci. Każdy pragnął wygrać wielki samolot – główny fant na loterji.

Na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie za urządzenie imprezy p. Pilniakowskiej i Kom. Red. Szkoły Nr 7 oraz P P. Opiekunkom i Opiekunom za wielce wydatną pomoc w organizowaniu tej imprezy.

b) Konkurs „Powszechniaka" z nagrodami na najlepsze wypracowanie. W Będzinie dn. 3 czerwca po poł. w szkole Nr. 2 odbył się konkurs na najlepsze wypracowanie. W konkursie wzięły udział nast. szkoły: Nr. 1, 2, 4, 5, 6 i 8. Uczestników 43: 8-u z VII, 15-tu z VI, 20-tu z V oddziału. Tematy: „Niech żyją wycieczki", „Hej, wakacje, miła pora", „Jak chciałbym spędzić tegoroczne wakacje", „Kończę szkołę", „Żegnaj szkoło" i t. d. Którego z wielkich ludzi obrałbym za wzór postępowania i dlaczego?

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

Pierwsza nagroda—kupon 5-cio złotowy. (Niech żyją wycieczki). Rozynówna Rózia (VII, Nr. 8)

2-gie nagrody – kupony 3 złotowe.
1) Muszyńska Eufemja (VII, Nr. 1) „Żegnaj szkoło".
2) Goldówna G. (VII, Nr. 8). „Którego z wielkich ludzi obrałabym za wzór postępowania?

3 trzecie nagrody: bezpłatna roczna prenumerata „Powszechniaka" na lepszym papierze
1) Puchałówna Stefanja VI, Nr. 1), „Hej, wakacje — miła pora".
2) Lustiżanka Gucia (VI, Nr. 4) „Jak chciałabym spędzić tegoroczne wakacje?". 3) Wajcenberżanka (VI, Nr. 8), „Żegnaj szkoło".

Uczestnicy konkursu: Rozynówna R. (VII, Nr. 8), Goldówna G. (VII, Nr. 8), Lustiżanka G., VI, Nr. 4), Wajcenberżanka (VI, Nr. 8), Muszyńska E. (VII, Nr 1), Gackówna H. (V-a, Nr. 1), Puchałówna S. (VI, Nr. 5), Najmanówna (VII, Nr. 8), Paciorkowska S (VI), Nr. 5), Moszyńska M. (V, Nr. 8), Frydrychówna S. (VI, Nr. 4), Błachówna J. (VII, Nr. 1), Lustiżanka J. (V, Nr. 4), Sznałówna C. (VII, Nr. 4, Baumówna H. (Vb, Nr. 8), Małachówna C. (VII, Nr. 4), Kaszubianka H. (VII, Nr. 1), Musialikówna W (VI, Nr. 6), Wójcikówna H. (VI, Nr. 6), Jakóbczykówna A. (V b. Nr. 6), Chudobska I (Va, Nr. 6), Czerski St. (VI, Nr 6), Szwajcerówna A. (Va, Nr. 4), Skórnikówna S. (Vb, Nr. 4), Zylberżanka S, (VII, Nr 4), Cieszkowski A. (Va, Nr. 2), Kulówna H. (Va, Nr. 5), Koplowiczówna R. (Va, Nr. 8), Kulawikówna H. (VI, Nr. 5), Lewkowicz (VI, Nr. 2), Rejdakówna G. (VI, Nr. 1), Klingerówna M. (VI, Nr. 4), Justmanówna E. (VI, Nr. 4), Strzelczakówna M. (Vb, Nr. 6), Domagałówna A. (V b, Nr. 6), Pozmantirówna R. (Vb, Nr. 4), Prasałkówna M. (Vb, Nr. 6, Barska W. (Va, Nr. 6), Bursztynówna S. (Vb, Nr.

8), Niewiarówna O. (Va, Nr. 5), Tichówna B. (V, Nr. 5).

(d) **Konkurs L. M. i K.** na najlepsze wypracowanie o morzu już został rozstrzygnięty. Piękne i wartościowe nagrody książkowe otrzymali: Stanisław Niedzielski (VII, Nr. 2), Leokadja Strojnianka (VII, Nr. 4), Frączakówna, Stanisław Skorodzień (VI, Nr. 3), Stanisław Gawłowski (VII, Nr. 3), Józef Kuśmierz (VII, Nr. 2), Janikówna.

(g) **Echo akademji 3-go maja w szk. Nr. 2 w Gołonogu.** Podał A. Imielski, V-a: „Rano w dniu 3 go maja udaliśmy się do kościoła wraz z pochodem, który nadszedł z „Flory". Po nabożeństwie wróciliśmy do szkoły, gdzie miał przemówienie nieznany mi Pan.

Po południu odbyła się w szkole akademja, którą poprzedziły zawody sportowe. Po zagajeniu akademji przez p. Kierownika jeden z Panów wygłosił referat o konstytucji 3-go Maja. Dalszą część programu wypełniły deklamacje i piękne przemówienie uczenicy VI oddz., taniec, występ chóru i orkiestry. Na zakończenie trębacz zagrał: „Hasło wojska polskiego".

Na akademji było 400 osób, z czego 250 osób starszych. Rodzice byli z akademji bardzo zadowoleni.

(d) Dzisiaj 12 czerwca (w dniu wyjścia „Powszechniaka" odbywa się w Dąbrowie w szkole Nr. 5 I ZLOT „POWSZECHNIAKÓW". Opis umieścimy w numerze powakacyjnym.

(d) **Wycieczka oddz. VII szk. Nr. 3.** Dn. 24 i 25 maja członkowie gminy oddziału VII zwiedzili Potok Złoty, Niegowę, Mirów, Bobolice i Włodowice. Wycieczka udała się wspaniale. Opis jej z braku miejsca umieścimy dopiero po wakacjach

(g) **Przedstawienie w szk. Nr. 2 w Gołonogu.** 7 i 8 maja szkoła Nr. 2 w Gołonogu urządziła przedstawienie, dwie jednoaktówki p. t.: „Jak Bolko został harcerzem" i „Słowo wyleci wróblem, a przyleci wołem". Sztuczki wypadły znakomicie. Dochód przeznaczono na wycieczkę do Krakowa dla VI i VII oddz.

Różne wiadomości.

Ze świata.

* Prezydentem Rzeszy Niemieckiej został Hindenburg, który zaraz po wyborze rozwiązał dekretem niektóre z organizacyj bojowych Hitlera.

* Amerykę Południową nawiedziła wielka katastrofa wulkaniczna Wiele wiosek i miast w pobliżu wulkanów zostało zniszczonych, wydobywające się gazy zatruły tysiące ludzi i poniszczyły zasiewy.

* Polskę nawiedziły powodzie, które miały miejsce na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

* Przeszły rok budżetowy Polski zamknął się niedoborem 200 milj. zł. Niedobór pokryty został z rezerw skarbowych.

* Najmniejszem miastem w Polsce jest Kopanica w województwie poznańskiem. Liczy ono tylko 640 mieszkańców.

* Rada m. Krakowa przyjęła zapis 100.000 zł. na budowę gmachu Muzeum Narodowego od Edmunda Kaleńskiego, konsula w Nowym Jorku

* W Stanach Zjednoczonych jest zwyczaj, że wdowy po prezydentach mają prawo wysyłać listy bez opłaty: zamiast znaczka kładą na kopercie podpis.

* Jak obliczyła stacja meteorologiczna w Londynie, w okresie letnim spada na ziemię co sekundę 100 błyskawic. Mała cząstka energji elektrycznej, wyładowującej się w powietrzu, zastąpiłaby energję wszystkich elektrowni w świecie.

* Paweł Braun, chemik niemiecki, wynalazł płyn, którym nasyca się papiery wartościowe, w celu uczynienia ich niepalnemi.

* Prezydentem Francji po zabitym Prez. Pawle Doumerze został wybrany w dn. 10 maja r. b. były marszałek senatu, Albert Lebrun

Z Polski.

* Mamy w Polsce 26.000 szkół powszechnych: 11.000 — jednoklasowych,

6.000 dwukl., 6.000 — trzy do pięciokl, i 3000 — sześcio i siedmioklasowych.

* W Baranowiczach odnaleziono po długich poszukiwaniach grób Tadeusza Rejtana.

* Z dna Wisły pod Wawelem wygrzebano starosłowiański posąg Światowida z VIII wieku.

* W Polsce znajduje się ok. 80 Chińczyków, w tej liczbie 15-tu w Warszawie.

* Najwięcej żubrów ma Polska 20 sztuk, Anglja 19 sztuk, Niemcy 18 sztuk.

* Handel zagraniczny Polski w r. 1931 wyniósł 21.685.000 tonn, z czego na handel morski (przez Gdynię i Gdańsk) wypada 63,2 pr. czyli przeszło 13,665,000 tonn. W roku 1930 handel morzem wyniósł 51,3 proc.

* W I kwartale b.r. opuściło Polskę 3.446 emigrantów, powróciło do Polski 11,444 wychodźców.

* 16 maja odbyło się poświęcenie nowego statku polskiego „Lublin", który utrzymywać będzie komunikację między Gdynią a Hull (Anglja).

* 2 maja wprowadzono ruch telefoniczny między Krakowem a Afryką południową.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

— W ub. miesiącu zmarł ś. p. ks. Szambelan Franciszek Ksawery Plenkiewicz, proboszcz parafji w Sosnowcu.

— Ostatnio zaczęły wychodzić w Zagłębiu Dąbrowskiem trzy nowe gazety: gazeta codzienna „Dziennik Zagłębia", tygodnik „Wiadomości Zagłębia" i „Wędrowiec" redagowany przez prof. Marjana Kantor-Mirskiego

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

za miesiąc maj Stacji Meteorologicznej Publicznej Szkoły Powszechnej Nr. 1 im. A. Mickiewicza w Będzinie.

1. Opady.	a) suma opadów	35,1 mm.
	b) najwyższa wysokość opadu za 24 godzin z dnia 8-V.32 . . .	11,2 mm.
2. Temperatura	a) średnia temperatura za m-c .	+19,4 C⁰.
	b) minim. (najniższa temp. za m-c)	+ 1⁰C.
	c) maxim. (najwyższa temp. za m-c)	+30⁰C.
3. Wiatry.	a) średnia szybkość wiatrów . .	1,6 m/s.
	b) średni kierunek „ . .	W (zachod.)
4. Ciśnienie	a) średnie ciśnienie atmosferyczne .	750,22 mm.
	b) najniższe „ „ z dnia 8-V-32	742 mm.
	c) najwyższe „ „ z dn. 10-V-32	758 mm.
5. Zachmurzenie	a) średnie	6,2

Uwagi, dotyczące zjawisk meteorologicznych za dany m-c.

W dwóch pierwszych dekadach pogoda słoneczna, noce jasne i gwiaździste, po południu wzrost zachmurzenia z małemi skłonnościami do opadów. Temperatura przy małych wahaniach okazywała tendencje zwyżkowe, dochodząc do 30⁰C w cieniu. Dużo dni upalnych i suchych. W trzeciej dekadzie skłonności do opadów przybierają na sile, temperatura znacznie spada, a fale chłodnych i porywistych często wiatrów powodują opady. Skłonności do burz i wzrost zachmurzenia.

Opiekun Stacji: *Henryk Fajklowicz*

Kierownik Stacji: *Marja Kulawikówna ucz. VII. kl.*

Odpowiedzi Redakcji.

Szkoła Nr. 19 w Sosnowcu. Dowiedzieliśmy się, iż pisaliście do nas, niestety, nic od Was nie otrzymaliśmy.

Kuśmierz J. (VII, Nr. 2 w Dąbrowie-Górniczej) życzy wszystkim Kolegom, aby wrócili po wakacjach do szkoły opaleni, zdrowi i z chęcią do pracy. Artykułu nie umieszczamy.

Dźwigałówna J. (V-a, Nr. 12 w Sosnowcu). Żałujemy że Kol piękny opis tak późno nam przesłała. Umieszczamy w skróceniu, choć przestał być już dawno aktualny.

Konówna R. (VII, Nr. 21 w Sosnowcu). Ponieważ wydrukowaliśmy prace konkursowe na temat wybrany przez Kol., nie mogliśmy skorzystać

Marja Szopianka. Za list serdecznie dziękujemy.

Marja Ryńska (oddz VII, szk. 21 w Sosnowcu). W wierszach trzeba pamiętać też i o treści, a nie tylko o rymie.

Dawid Baum (oddz. VI, szk. Nr. 2 w Będzinie). Za artykuły bardzo dziękujemy.

Zdzisław Barucha (VI, Nr. 3 w Dąbrowie). Otrzymaliśmy dłuższe i ładniejsze artykuły na ten temat.

Witkowski Jerzy (VI, Nr. 2 w Zawierciu). Czy Kol. umie fotografować? Jeżeli tak, to proszę przysłać nam po wakacjach ciekawsze zdjęcia wakacyjne. Prosimy o artykuły.

Musialikówna Wł. (VI, Nr. 6 w Będzinie). Otrzymaliśmy za późno.

Piotrowski Ant. (VI, Nr 6 w Będzinie). Otrzymaliśmy za późno, umieścimy w numerze powakacyjnym.

M. Janoszka (kl. V-a, szkoła Nr. 2 w Gołonogu). Dnia 7 i 8 maja b. r. szkoła Nr. 2 w Gołonogu urządziła przedstawienie; dwie jednoaktówki p t. „Jak Bolko został harcerzem“ i „Słowo wyleci wróblom, a przyleci wołem“.

Sztuczki wypadły znakomicie. Dochód z przedstawienia przeznaczono na wycieczkę do Krakowa dla VI i VII klasy.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

1. Wizytówki.

(M. Zych, VI, Nr. 2 Dąbrowa).

I. Lencuazyc
O. Feric
Z. Lafkar

odgadnąć zawód właścicieli wizytówek

(Sztrochlic J., VII, Nr. 2, Będzin)

W. Rakiec Wołkacłew
N. Okrodukt Lowni

Zawód i miejsce zamieszkania.

2. Żarciki.

Napisz w 3 ch kratkach kapusta.

(podał A. Cieszkowski, V, Nr. 2 Będzin).

Napisz w 4-ch kratkach „trzymaj“, żeby w każdej kratce była jedna litera

(podał M. Broner, V, Będzin).

3. Łamigłówka sylabowa.

(Goczał J., V-a, Nr. 5, Dąbrowa).

1			*		
2			*		
3			*		
4			*		
5			*		
6			*		
7			*		
8			*		
9			*		
10			*		
11			*		
12			*		
13			*		
14			*		
15			*		
16			*		
17			*		
18			*		
19			*		

Sylaby: Na, gut, ba, go, lja, na, o, zon, na, ki, ka, da, reń, cer, ża, nioł, da, ga, kat, bro, ko, gle, tan, dal, ka, ka, wro, pu, sos, mek, dru, ro, du, u, ze, wie, a, wan, dro, du.

Znaczenie wyrazów: 1) Dawny pieniądz polski, 2) Szosa, 3) Imię żeńskie, 4) Duch, 5) Część kościoła, 6) Pracownik drukarski, 7) Gra w karty, 8) In. krasa, 9) Miejsce pielgrzymek mahometan, 10) Zapisane papiery, 11) Drzewo, 12) Instrument muzyczny, 13) Napój, 14) Ptak, 15) Kwiat, 16) Taniec, 17) Ziemia, 18) Ptak domowy, 19) Narzędzie rolnicze.

Środkowy rząd da rozwiązanie.

(c. d. na str. 10).

Od Redakcji.

Numer powakacyjny „Powszechniaka" ukaże się ok. 20 września, jeśli wpłyną artykuły do 10 września, w przeciwnym razie wyjdzie dopiero w październiku.

Numer ten w całości poświęcony będzie wakacjom. Prosimy przesyłać nam opisy wycieczek, pobytu na kolonjach, letniskach i t. p.

Bardzo miłe i ciekawe są wrażenia z wycieczek wakacyjnych, stąd też i powakacyjny numer będzie bardzo ciekawy.

Artyku'y przesyłać można (pożądane!) i w czasie wakacvj pod adresem p. Opiekuna (Będzin, Modrzejowska 76).

Szk. Kom Redakcyjne. Z początku roku szkolnego należy wybrać nowe Kom. Red.: redaktora, administratora z VII lub VI oddziału i 8 członków od IV — VII oddziału.

Po utworzeniu Komitetu należy podać nam jego skład do wiadomości.

W końcu stycznia i na początku czerwca Kom. winny nadesłać do Red. „Powszechniaka" pisemne sprawozdania z działalności. (Patrz o Szk. Kom. Redakcyjnych w Nr. 3 „Powszechniaka").

W przyszłym roku szkolnym zamieścimy kilka ilustracyj, przedstawiających pracę redakcyjną i administracyjną gł. Komitetu Redakcyjnego, zdjęcie członków Kom. Red., zdjęcia okolic Zagłębia, może również ze zlotu).

Obietnicę, daną czytelnikom w poprzednim numerze, odkładamy do numeru powakacyjnego, gdyż podniósł się koszt wydania Nr. 5, a wpływy nie osiągnęły spodziewanej wysokości.

Od Administracji.

Zawiadamiamy Koleżanki i Kolegów, iż już teraz można uiszczać prenumeratę na rok szkolny 1932/33 — zbiorowo albo imiennie, jednostkowo. Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi 1 zł. 10 gr., w razie odbierania

pisemka wprost w Administracji — 1 zł. Zaprowadzenie prenumeraty rocznej zmniejszy nam, jak również i Kol. kłopotu.

Uwaga: W niektórych konkursach z nagrodami będą mogli brać udział **tylko prenumeratorzy.**

Wśród prenumeratorów rozlosujemy też w ciągu roku kilka **wartościowych nagród.**

I inne **niespodzianki** obmyślimy również dla naszych prenumeratorów.

Dla Kom. Redakcyjnych, które odbierają znaczną liczbę egz., przeznaczymy szereg miłych i wartościowych **premij.**

Szk. Kom. Red szk. Nr. 2 w Strzem. sprzedał Nr. 5 „Powszechniaka" około 200 egz.

K. R. szk. Nr 2 w Gołonogu — 120 egz., w tem oddz. V-a około 60, oddz. VII ok. 20 egz.

K. R. szk. Nr 1 w Grodźcu — 65 egz., na Niemcach 70 egz.

K. R. szk. Nr. 17 w Sosnowcu — 130 egz., zaś Nr. 6 „Powsz." zamówił 200 egz.

Wszystkim tym Kom. Red. i PP. Opiekunom serdecznie dziękujemy.

Numer Konta P. K. O. 305.230. Bibljoteka dla Wszystkich im. Kołłątaja w Dąbrowie Górn. z dopiskiem: dla „Powszechniaka".

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Gór., Szkoła Nr. 3, Okrzei 41.

Opiekun: Lucjan Balcerowski. Druk. „SZTUKA" Dąbrowa, 3-go Maja 9.